

Prenumerata w miejscu.

rocznie rs. 3 kop. —
półrocznie rs. 1 kop. 50
kwartalnie rs. — kop. 75

z przesyłką:

rocznie rs. 4 kop. 40
półrocznie rs. 2 kop. 20
kwartalnie rs. 1 kop. 10

Za odnośzenie do domu kwartalnie
kop. 10

Cena ogłoszeń.

za 1 razowe po kop. 6 za wiersz pe-
titu lub za jego miejsce (30 lit.).
za 2 — 6 razowe po kop. 4 za wiersz.
za 7 — 10 „ „ „ 3 „ „

Cena ogłoszeń na pierwszej stronie po-
dwójna.

Reklamy po 10 kop. za wiersz.

Cena pojedynczego numeru kop. 7 i pół.

TYDZIEŃ.

Biuro Redakcyi i ekspedycja główna, w domu W-go Michelso-
na obok Magistratu. — **Ogłoszenia przyjmują**: Redakcyja, — obie-
dwie księgarnie w Petrokowie, — oraz po za granicami guberni petro-
kowskiej wyłącznie agentura „Rajchman i Frenkler“ w Warszawie.

Prenumeratę przyjmują w Petrokowie: Biuro Radakcyi; obie księgarnie — i dom zleceń
komisowo-rolniczy p. Chotkowskiego; księg. Kohna w Częstochowie, oraz:

w Częstochowie	W. Zieliński.	w Łasku	W. Józef Pniowski.
w Będzinie	„ Janiszewski Stan.	w Łodzi	„ Janiszewski Leopold.
w Brzezinach	„ Szolowski Teodor.	w Radomsku	„ Ruskowski Erazm.
w Dąbrowie	„ Hlasko Antoni.	w Rawie	„ Leszczyński Klemens.

Wychodzi w każdą Niedzielę, wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

— **Biuro redakcyi dla interesantów**
otwarte codziennie z rana od godziny
9 do 11, i po południu od **2 do 4-ej**.
Ogłoszenia przyjmują się w tym samym
czasie.

Adres: dom Michelsona obok Magi-
stratu.

4-Klasowa

Pensya Żeńska

z klasą przygotowawczą i pensjonatem

EMILII DOBRZAŃSKIEJ

(dawniej E. Krzywickiej)

w Petrokowie

zawiadamia niniejszem Szanownych Rodziców i
Opiekunów, że **zapis uczennic**, tak przycho-
dnic jak i miejscowych, **rozpocznie się dnia**
15-go sierpnia r. b.; **egzamina zaś trwać**
będą od dnia 25-go sierpnia do 5-go
wrzesnia.

(Ulica Kaliska (Petersburska), dom
Michelsona obok Magistratu, tam,
gdzie Redakcyja „Tygodnia“).

PRZEŁOŻONY

CZTEROKLASOWEJ SZKOŁY MĘSKIEJ

z kursem gimnazjalnym

wraz

z klasą **Przygotowawczą i Pensjonatem**

w m. Petrokowie istniejącej.

Zawiadamia niniejszem osoby interesowane, że za-
pis uczniów tak przycho-
dnic jak i miejscowych, roz-
pocznie się dnia 20-go sierpnia, zaś kurs nauk 1-go
września r. b.

Nadmieniam się przytem, że w bieżącym roku szkol-
nym otwarte będą tylko klasy: **wstępna, 1-sza i**
2-ga, ponieważ zeszlęczeni uczniowie klasy 2-ej
3-ej po zdaniu przedwakacyjnego egzaminu w obe-
cności bezpośredniego zwierzchnika szkoły, dyrekto-
ra miejscowego gimnazjum i jednego z członków ra-
dy pedagogicznej, zostają pomieszczeni w temże miej-
scowym gimnazjum.

Adres: Róg alei Aleksandryjskiej i
Rokszczyckiego Przedmieścia (Odeskiej),
w domu własnym.

(5—3)

Jakub Popowski.

Fabryka Stolarska

„**RODZINA**”

w Petrokowie.

Poleca gotowe **Meble** z najlepszych ma-
teryjałów wyrobione, oraz **garnitury**
po **rs. 170.**

Przyjmuje wszelkie zamówienia meblowe
i budowlane. (0—23)

UCZEŃ (praktykant)

może być pomieszczonym zaraz w Księgarni Nowej
pod firmą „E. Koliński i M. Pacewicz“ w Częstocho-
wie. Porozumienie się o warunki w księgarni M. Pa-
cewicz w Petrokowie. (2—2)

Uwzględniając racjonalne żądanie niektórych
rodziców i opiekunów, pragnąłbym, by w szko-
le mojej mogli być przyjmowanymi chłopcy,
umiejący zaledwie czytać i pisać, z celem roz-
wijania ich za pomocą **nauki poglądowej** i
stopniowego przygotowania w przeciągu dwóch lub
trzech lat do klasy pierwszej. Otwarcie tego rodzaju
klasy przygotowawczej może mieć miejsce tylko przy
dość znacznej liczbie uczniów (do dwudziestu). Pra-
gnąc więc w ten sposób dzieci swoje rozwijać i do
szkół sposobić, raczą wcześniej to jest przed 8 (20)
sierpnia zgłaszać się do mego zakładu. (**Ulica Ro-
kshczyckiego Przedmieście (Odeska), dom**
własny).

Jakub Popowski

przełożony szkoły cztero-klasowej z pensjonatem
(0—1) i klasą przygotowawczą.

Do wydzierżawienia w każdym
czasie

PROPINACYJA 2-ch KARCZEM

wie wsi kościelnej Białobrzegach, przy szosie, o dwie
wiorsty od miasta fabrycznego Tomaszowa. Jedna
z karczem w samej wsi, druga **przy przewoźnie**
na rzece Pilicy, który również, może być wydzierżaw-
iony w miesiącu kwietniu. W Tomaszowie dwa tar-
gi tygodniowo. (3—1)

Dom Zleceń

Rolniczo-Handlowy

ANTONI CHOTKOWSKI

w Petrokowie.

na honor zawiadomić, iż posiada wyborowe gatunki
Zyta do siewu, a mianowicie: **zyto trzcinowe,**
zyto Corens, Szampańskie i Krzywe
Węgierska. Pszenica w właściwym czasie,
również w gatunkach wyborowych znajdować się bę-
dzie. (3—1)

Antoni Chotkowski.

Jest do sprzedania bez pośrednictwa
osób trzecich

DOM DREWNIANY

z ogródkiem,

parterowy, z placem przydatnym do budowy kamienicy
frontowej, mającym długości łokci 82, szerokości 47,
położony przy ulicy Bykowskie Przedmieście (Mo-
skiewskiej), obok sądu okręgowego. Po obu stronach
dwupiętrowe domy, od których można nabyć ściany
szczytowe. **Cena rs. 8.000.**

Wiadomość w zakładzie fotograficznym W-go Szu-
kalskiego. (3—2)

RYS ZBIOROWY

o reformie sądowej w Królestwie Polskiem,
a w szczególności o nowych sądach pokoju
i gminnych.

przez **Marcellego Dobronokiego**

b. Sędziego gminnego.

„**Nieznajomością prawa nikt się tło-
maczyć nie może.**” Zas. pr. Pań.

(Ciąg dalszy — Patrz № 30).

Sledztwo sądowe kończy się rozprawami
co do istoty rozpoznanych i sprawdzonych
dowodów.

Po ukończeniu takowego i ostatecznych
rozpraw, sąd przystępuje do ustanowienia
pytań, które należy rozstrzygnąć. Nastę-
pnie, w oddzielnym pokoju, w którym nie
może znajdować się ani prokurator, ani
osoby mające udział w sprawie, sąd przy-
stępuje do ocenienia rzeczonych pytań i
wydania wyroku, rezolucyję którego reda-
guje prezes, lub z jego zlecenia jeden z
członków; poczem, sąd wraca do sali posie-
dzeń i prezes rezolucyję ogłasza, z ozna-
czeniem dnia i godziny, w których wyrok
w formie ostatecznej będzie odczytany.
Wpływający do sprawy powinni zadekla-
rować, czy pragną, przy ogłoszeniu im wy-
roku, który nie później jak w dwa tygo-
dnie ma być zredegowany, otrzymać ko-
piję onegoż. Po ogłoszeniu wyroku, obja-
śnia się osoby do sprawy wpływające o ter-
minie i formie zaskarżenia takowego. Od
wszelkich wyroków sądów okręgowych, słu-
ży odwołanie się do Izby Sądowej, której
wyroki są ostateczne i mogą być uchylone
tylko w drodze kasacyi. Pod sądny ma pra-
wo zakładać apelacyję co do wszelkich
przedmiotów sprawy; — skarżący nie może
żądać w apelacyi więcej nad to, czego do-
magał się w sądzie I-ej instancyi; proku-
rator ma prawo protestu tylko względem
takich wyroków, które zapadły wbrew je-
go wnioskowi; wreszcie, strona cywilna mo-
że odwoływać się li tylko w punktach do-
tyczających wynagrodzenia jej za szkody i
straty; co też służy i tym, którzy skazani
zostali na zwrot takowego wynagrodze-
nia.

Apelacyje mogą być zanoszone ustnie
lub na piśmie, na ręce sądu, który wydał
wyrok, w ciągu 2-ch tygodni od dnia ogło-
szenia takowego. Wszystkim osobom do
sprawy wpływającym winny być wydawa-
ne kopije apelacyj, protestów i t. p. Pre-
ciwko apelacyi podanej przez jedną stronę,
druga może przedstawiać swe zarzuty iz-
bie sądowej, do dnia wprowadzenia spra-
wy. Apelacyja i protesty wstrzymują wy-
konanie wyroku. Przy prowadzeniu spraw
w izbie sądowej, zachowują się przepisy
obowiązujące sądy okręgowe, z pewnemi
tylko zmianami. Pod sądni i inne osoby do
sprawy wpływające, oraz świadkowie i bie-
gli, wzywają się do stawienia w izbie
sądowej wtedy, gdy takowa uzna to za ko-
nieczne, lub na żądanie stron. O wyznacze-
niu terminu do sądzienia sprawy, wywie-
sza się ogłoszenie na drzwiach izby sądowej.
Nieprzybycie osób interesowanych na po-
siedzenie, nie wstrzymuje takowego. Re-
lacyja w sprawie odbywa się publicznie, z
wyjątkami wskazanymi w art. 620 proc.
krym. Apelacyja osoby nieobecnej dosło-
wnie się odczytuje. Po relacyi, strony i
wszystkie osoby wpływające do sprawy do-
puszczają się do rozprawy ustnej.

Kara w skutek apelacyi pod sądny mo-
że być znizona lub całkiem uchylona; pod-
wyższa się zaś wtedy tylko, gdy skarżący
lub prokurator wyraźnie tego żądają i iz-
ba sądowa żądanie to ich zaaprobuje.

Niezależnie od apelacji i protestów, mogą być wnoszone do sądu okręgowego, zażalenia v. skargi incydentalne, w wypadkach, wskazanych w art. 893 i 894 proc. krym., w terminie dwu-tygodniowym od dnia ogłoszenia decyzji, lub jej wykonania, wyjąwszy skarg na powolne działanie i bezzasadne aresztowanie, które się zanoszą w każdym czasie i w każdym stanie sprawy. Zażalenie na nieprzyjęcie skarg kasacyjnych, wnoszą się do sądu okręgowego lub izby sądowej, dla przedstawienia kasacyjnemu Departamentowi Senatu, do którego wprost zanoszą się objaśnienia co do skarg rzeczonych. Skargi i protesty w drodze kasacji, dopuszczają się tylko na wyroki ostateczne; a zanoszą się w porządku i terminie oznaczonym dla skarg apelacyjnych, z tą różnicą, iż sąd okręgowy przedstawia je nie izbie sądowej, lecz senatowi. Do skarg kasacyjnych dołącza się kaucja rs. 25. Przy sądzeniu sprawy w Departamencie kasacyjnym senatu, mogą być obecne osoby interesowane i przemawiać osobiście, lub przez pełnomocników. Wyrok Senatu ogłasza się publicznie i przeciwko niemu żadna i przez nikogo skarga przyjęta być nie może. Art. 945 proc. krym. wskazuje wypadki, w których wyroki prawomocne, przed ich wykonaniem, przedstawiają się za pośrednictwem ministra sprawiedliwości, pod decyzję JEGO CESARSKIEJ MOŚCI. Nakoniec, art. 947 — 1254 pr. krym. traktują: o sposobie wykonania wyroków; o kosztach sądowych; o wyjątkach od ogólnego postępowania karnego w sprawach prowadzonych przy udziale władzy duchownej; co do przestępstw stanu, oznaczonych w dziale III-m kod. krym.; co do przestępstw w urzędowaniu; co do spraw karnych, tyczących się rozmaitych części zarządu administracyjnego; co do spraw jurysdykcyj mieszanej wojennej i cywilnej; i co do spraw prasowych.

Streszczywszy w ten sposób główne zasady nowego sądownictwa i postępowania przed sądami wyuczajnymi, przechodzę do przedmiotu właściwie nas zając mającego, to jest do rzeczy o sądach miejscowych, zwanych pokojowymi v. pojednawczymi.

(d. c. n.)

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

— Dyrektor gimnazjum męskiego petrokowskiego zawiadania niniejszem, że egzamina wstępne odbywać się będą dnia 4 (16), 5 (17) i 7 (19); egzamina zaś poprawkowe dnia 7 (19), 8 (20), 10 (22), 11 (23) i 12 (24) sierpnia.

Petroków 28 lipca 1881 r.

Za dyrektora gimnazjum Gromakowski,
Sekretarz Stuczynski.

— Zawiadujący Progimnazjum żeńskiego petrokowskiego zawiadania niniejszem, że egzamina wstępne odbywać się będą dnia 4 (16), 5 (17) i 7 (19); zaś poprawkowe dnia 7 (19), 8 (20), 10 (22), 11 (23) i 12 (24) sierpnia.

Petroków 28 lipca 1881 r.

Zarządzający progimnazjum Stryżowski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Czytamy w „Dzienniku Warszawskim” następujący komunikat rządowy:

„W № 1928 gazety „Nowoje Wremia” z dnia 23-go lipca, wydrukowaną została korespondencyja z Warszawy, w której na podstawie doniesień gazet zagranicznych, piszą, że podczas odwiedzin w czerwcu r. b. przez Jenerał-Gubernatora warszawskiego, Piotrkowa, mieszkańcy wręczyli wysokiemu gościowi bogaty podarunek z napisem: „Dzielnemu obrońcy spraw krajowych”. Wiadomość ta pozbawiona jest prawdy. Przy powitaniu Jenerał-Gubernatora w Piotrkowie, istotnie podano mu chleb z solą od mieszkańców miasta i od włościan powiatu piotrkowskiego; ale od mieszkańców bez żadnego napisu, a od włościan z napisem rosyjskim: „Od włościan powiatu piotrkowskiego”, przyczem Jenerał-Gubernator przyjął tylko chleb z solą”.

— Księgosusz. Dnia 31-go lipca we wsi Bujnach (3 wiorsty od Petrokowa), wycięto 142 sztuki bydła, z powodu ukazania się tam zarazy księgosuzu. W tej liczbie było 110 sztuk folwarecznych. 200 sztuk bydła włościańskiego zostały odseparowane w zagrodach i zatrzymane pod dozorem na dwa tygodnie. Jako dowód troskliwości władz pruskich o ekonomiczne interesy swojego kraju przytoczyć możemy, że już na czwarty dzień po wycięciu rzezonego bydła, weterynarz pruski za pozwoleniem zwierzchności, wraz z weterynarzem miejscowym zwiedzał Bujny, aby się przeko-

nać o przedsięwziętych przez nas środkach.

Księgosusz pokazał się i w naszym mieście na ulicy Oddzielnej za szpitalem. Zabito 4 chore sztuki, opieczętowano w sąsiednich posesyjach zdrowych sztuk około 40. Prócz tego „na młynach” zabito sztuk siedem.

Straszna zaraza księgosuzu, właściwa przeważnie bydłu rogatemu, a także owcom i kozom, bierze prawdopodobnie początek samodzielnie w stepach południowo-wschodniej Rosji i za pośrednictwem stepowego bydła do nas jest przyniesiona. Objawia się ona szczególnem zapaleniem wszystkich błon śluzowych, a głównie błony śluzowej kanału pokarmowego. Choroba ta jest głównie szkodliwą przez dziwną oporność, jaką wszelkim używanym przeciw niej środkom okazuje. Pierwiastek zarazliwy przenosi się za pomocą wszystkich wydzielin i wypróżnień, krwi, skóry, włosów, mięsa, paszy, odzieży ludzi, zwierząt domowych mieszkających razem z bydłem, ptactwa. Nawóz, nawet przemarzły w zimie, był znowu szkodliwym na wiosnę. Z powodu takiej zarazliwości, nawet wszelkie próby leczenia nie są dozwolone. Jedynym środkiem jest wytopienie zarazy przez ścisłe odgraniczenie i wybicie bydła chorego lub podejrzanego, a w razie potrzeby całej obory bez wyjątku.

Straszne skutki ekonomiczne dla kraju chorobą tą nawiedzionego, wywołały obowiązującą asekurację bydła, która, rozdzielając straty od wyrznięcia na kraj cały, uczyniła zarazę tę mniej dotkliwą. W takim stanie rzeczy niewypowiedzianie dziwnem zdaje się postępowanie właścicieli bydła, którzy starają się uniknąć asekuracji, lub którzy przy najmniejszym objawie choroby, nie uwiadomijają odrazu władz właściwych¹⁾. Jeżeli nie względy ogólne, to ten przynajmniej wzgląd osobisty, że za sztuki upadłe od zarazy wynagrodzenie nie jest wydawanem, że nie jest wydawanem za sztuki nieasekurowane lub kupowane bez należytego zaświadczenia o pochodzeniu bydła, powinna zmuszać gospodarzy do ścisłego stosowania się do przepisów po-

¹⁾ Objawy te: gorączka, nagle zmniejszenie ilości mleka, posmutnienie, zakłócone trawienie, zatwardzenie, łzy z oczów, przyspieszenie oddechu, biegunka, ranki w pysku, uderzająca zmiana powierzchowności zwierzęcia.

BABY SYLWESTER.

z Bret-Harte'a.

Przekład

W. Z. Kościelkowskiej.

(Ciąg dalszy — patrz № 32).

Jakaśmy się z sobą zaprzyjaźnili i „zabawiali”, jak spychałem Baby ze wzgórza, a on się na nie wdrapywał i znów staczał, i sapał i mruczał; jak wlaź na młode drzewko, na którego szczytce zawiesiłem swój kapelusz, wlaź i pomimo najpieszczotliwszych moich przyzywów, zleźć nie chciał; jak potem, zlazłszy, nie oddawał mi kapelusza, a na trzech łapkach idąc tuż przy mnie, czwartą przyciskał do serca mój biedny, zmięty kapelusz; jak mi był zginął, i jak go odnalazłem w jednej z otworów stojących lepiank, siedzącego na stole, z butelką w przednich łapkach; tym i podobnych szczegółów; pamiętnego owego dnia opowiadać nie będę. Dość, że pod wieczór, wracając do domu Dick Sylwester, zastał mnie ubawionym lecz zmęczonym. Baby na łóżku, w kłębek zwinięty, spał snem istic niemożliwym: spokojnym, słodkim.

Zaraz po przywitaniu Dick zawołał:

— A co? moje Baby rozkoszne!

— Rozkoszne! Gdzieżeś je znalazł?

— Zjadł o mil cztery — odrzekł zapala-

jąc fajkę — obok zabitej matki. Strzał o piędziesiąt kroków — ani drgnęła. On tylko potoczył się po ziemi, miaucząc. W pysku niosła to widać, gdy ją zoczył. Miało to trzy dni, ledwie pełzało. Eperer codziennie o siódmej rano, przywoził mleko. Podobny jakoby do mnie, czy nie uważasz tego?

Dick gładził jasne swe wasy.

Nazajutrz pożegnałem Dick'a i Baby, lecz przed odjazdem, wymogłem na przyjacielu obietnicę, że jeśli by go kiedy okoliczności rozłączyły z pieszczochem, rozkoszne to stworzonko przejdzie w moje ręce.

— Chyba mi śmierci życzysz — odrzekł Dick — gdyż oprócz śmierci, nie wiem doprawdy, co by mi mogło rozłączyć z moim Baby.

Dwa miesiące upłynęły. Właśnie, siedząc w redakcyjnym biurze, otworzyłem pocztowy pakiet i spostrzegłem list od Sylwestra. Cóżby to znaczyć miało? Otwieram i czytam.

„O! Franku! czyś nie zapomniał naszej względem Baby umowy? Czy trwasz w zamiarze udzielenia mu schronienia i opieki? Przez szóst następných miesięcy uważaj mię za zmarłego. Jadę tam, gdzie mi Baby towarzyszyć nie może. Wiem, żeś go polubił. Cóż w tem dziwnego! Zastanów się wszelako, mój drogi, czy zdołasz zastąpić mu ojca? Młody jesteś, niedoświadczo-

ny, a miasto obfituje w pokusy różnego rodzaju, demoralizujący wpływ wywiera. Stworzonko to tak młode, ufnie, osieroczone! Pomysł dobrze, rozważ wszystko i odpowiadaj mi natychmiast. Przywiozłem go z sobą aż do Stockon, biedne Baby! Szarpie łańcuch na hotelowym dziedzińcu, gdzie ze złości ogromną wygrzebał już jamę. Telegrafuj.

Sylwester”.

PS. Wyrosł, nie takie to już jak dawniej potulne. Onegdaj napadł na „szczęnięta” Watson'a. Gługi papo wdał się w tę sprawę i o mało, że nie został rozszarpany. Czy w San Francisco na Montgomery street jest dogodnie pomieszczenie? Tu — haniebne.

PPS. „Wyuczył się kilku nowych psot, zobaczysz”.

Chęć posiadania Baby przemogła wszystkie inne względy. Na list Sylwestra odpowiedziałem natychmiast. Gdy w wieczorem wrócił do swego mieszkania, gospodyni podała mi telegram, brzmiący jak następuje:

„All right. Baby przybędzie nocnym pociągiem. Bądź mu ojcem”.

Więc o pierwszej w nocy miał przybyć, a tu nie poczynione potrzebne przygotowania. W niemałym byłem kłopotcie. Trzeba było coś przedsięwziąć, zwierzyć się wreszcie przed gospodynią. Pełen byłam zaufania w jej macierzyńskie instynkta

licy weterynaryjnej. Tylko tym sposobem możemy uchronić kraj od takiej ekonomicznej klęski, jakim był pomór bydła w 1831 — 1833 latach (234,000 sztuk w naszym kraju), lub w 1855 i 1856 (44,600 sztuk).

— **Styszeliśmy**, iż pewne grono osób zamierza robić starania o założenie w mieście naszym towarzystwa zaliczkowo-wkładowego, na wzór towarzystw istniejących w wielu miejscowościach Cesarstwa. Szczyć Boże!

— **Dowiadujemy się**, że na kierownika miejskiej szkoły, naznaczonym został nauczyciel b. elementarnej szkółki p. Smykowski, drugim zaś nauczycielem tejże szkoły—kancelista łódzkiej Dyrekcji naukowej p. Wyszowski. Szkoła za tydzień miała być otwartą, lecz anshlag na jej restauracyją gdzieś dotąd zatrzymano.

— **Zboże**, jak się dowiadujemy, spada w cenie. Na zbyt zagraniczny mało nadziei. Cena kartofli już teraz waha się między 1 rs., a 1 rs. 20 kop.

— **Chleb** z dniem wczorajszym spadł w cenie: żytni pytłowy z 4¹/₂ kop. na 4 kop., razowy z 3-oh na 2³/₄ kop., bułki z 9-u na 8 kop. na funcie.

— **Ceramika w Częstochowie**. Tutejszy mieszkaniec p. Sakowski, już od kilku lat zajął się wyrobami z gliny. Przedewszystkiem wpadł na pomysł urządzania pieców, któreby obok praktyczności i trwałości, posiadały formy artystyczne i służyły za ozdoby mieszkania. Myślą tą zajął się gorliwie, pracował lat kilka, robił próby co do trwałości i podatności na formy, oraz spójności tutejszej gliny i nareszcie, po wielu próbach i kosztach, udało mu się osiągnąć rezultat zupełnie pomyślny.

Na pierwszy okaz wybrał p. Sakowski posąg Kopernika, który stoi w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu, dłuta Thorwaldsena. Zupełnie ten sam posąg wyszedł dokładnie w pracowni p. Sakowskiego, tylko, że piedestał jest ozdobiony architektonicznie w stylu renesansowym, oraz dwiema płaskorzeźbami. Drzwiczki mieszczą się w piedestał. Przez cały posąg przechodzą lufty kilkakrotnie, tak, że cały posąg dokładnie od głowy do samej ziemi jest ogrzany.

Powierzchnia posągu jest bronzowana na

kolor złoty, stalowy, brązowy lub inny. Spojenia—gliną i odpowiednio przyrządzoną masą dokładnie zalepione. Cały piec robi istotnie wspaniałe i artystyczne wrażenie. Ciekawi mogą go oglądać u p. Sakowskiego, gdzie trzeci rok sale sporą ogrzewa. Taki piec postawił p. Sakowski w klasztorze OO. Paulinów na Skałce w Krakowie. Czytałem pochwały gazet krakowskich o jego praktyczności. W teraźniejszym swym kształcie piec ten może służyć do dużych sal, w przyszłości jednak p. Sakowski obiecuje urządzać piece mniejsze, innych dowolnych kształtów (posągi a nawet grupy). Niezmierna szkoda, że to dzieło rąk p. Sakowskiego, jako prawdziwe zastosowanie sztuki do przemysłu, nie znalazło pomieszczenia na wystawie w Warszawie. Przeszkodą był brak funduszy. P. Sakowski na próby, urządzenie pieców i modele, wyczerpał całe swoje zasoby—wyrabiane piece dla braku reklamy i jako nowość jeszcze, nie znalazły nabywców, rozwój więc przedsiębiorstwa na pewien czas musiał się zatrzymać. Wielką byłaby szkoda, gdyby trudy i kapitał p. Sakowskiego przepaść miały. Nowa gałąź krajowego przemysłu powinna się rozwinąć, tymbardziej, że okolica tutejsza obfituje w wyborny materyjał surowy. Proponuję dla poparcia tego przedsiębiorstwa spółkę komandytową. Spółka taka złożyłaby pewien kapitał, potrzebny na rozwinięcie przedsiębiorstwa, które prowadzić będzie spółnik firmowy, p. Sakowski, a zyski dzieląc się będą stosownie do włożonego kapitału. Spółka nabędzie dotychczasowy zakład i takowy złożonym funduszem rozwinię. Sądzę, że interes jest dobry. Ryzyko niewielkie, gdyż spółnicy odpowiadac będą tylko z włożonego kapitału. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że w Częstochowie należałoby założyć szkołę ceramiczną, na wzór otwieranej obecnie w Galicji¹⁾. Wyborny materyjał miejscowy mógłby być doskonale użyty. Częstochowa przedstawia bardzo korzystny rynek dla wyrobów tego rodzaju. Oprócz przedmiotów codziennego użytku, jak garnki, doniczki (wyrabiane teraz przez p. Sakowskiego jeszcze w grubej, choć już artystycznej formie), popielniczki, patery, wazoniki, możnaby wyrabiać

¹⁾ Zwracamy uwagę czytelników na artykuł pana Al. Kor. p. t. „Specyjalne szkoły rzemiosł” w № 172 i 173 „Echa”.

(Przyp. Red.)

i posązki świętych oraz ludzi sławnych. Lud by chętnie rozkupywał je, jako pamiątki z Częstochowy.

Przy szkole ceramicznej musi być oddział rysunkowy, który w Częstochowie rzeczywiście oddać może usługi przez poprawienie smaku artystycznego tutejszych malarzy i rzeźbiarzy. Szkołę taką miasto mogłoby swoim kosztem założyć. Gdyby składki były ogłoszone, sądzę, wielu by się znalazło chętnych, którzyby dorzucili grosz wdowi na tak pożyteczną instytucyją. Nie oczekujemy, aż nam z góry każą coś zrobić; sami myślimy o naszych potrzebach, a prędzej zasłużymy na miejski samorząd.

Polczyński.

— **Głośna sprawa** o zbrodnię w nocy 12-go sierpnia 1880 r., w celu rabunku, zakonnika Jasnogórskiego klasztoru, księdza Adryjana Nicza, po zatwierdzeniu aktu oskarżenia przez izbę sądową warszawską, weszła w tych dniach do miejscowego sądu okręgowego i prawdopodobnie w końcu przyszłego miesiąca rozstrzygniętą zostanie. Na ławie oskarżonych zasiadzie ośmiu mieszkańców miasta Częstochowy, z których: M. M., M. R. i J. C. oskarżeni są o samo zamordowanie księdza Nicza i zabranie należących do niego pieniędzy; J. I. — o ukrywanie sprawców zbrodni i należenie łupów; K. C. i A. K. — o niezawiadomienie nie władzy o znanych im sprawcach morderstwa; natomiast U. B. i B. S. — o nabycie rzeczy, pochodzących z kradzieży.

Oprócz tego ciż sami: M., R. i C., a prócz nich: P. R. i R. M., jednocześnie oddani są pod sąd za kradzież 1,500 rs. w listach zastawnych i gotowiznie, dokonaną jeszcze w roku 1879 ze sklepu Józefa Kowalskiego.

Ohydne szczegóły zbrodni, dokonanej na osobie księdza Nicza, mimowoli nasuwają myśl, że sama obecność odwiecznej świątyni narodowej, bez odpowiedniego działania na umysły i serca tych, co również od wieków mieszczą się pod jej murami, nie jest wystarczającą. Gdyby z pod szczytów Jasnogórskiej wierzy oprócz tak obszernie rzucanych promieni wiary, rozchodziły się również obfite promienie światła i miłości, jesteśmy pewni, że tak niezwykła pod każdym względem w naszym społeczeństwie zbrodnia, nie miałaby miejsca.

— **O stosunkach handlowych Łodzi** donosi

i zgola wszystkie te przymioty, które tak chętnie przypisujemy kobietom — gdy młode są i przystojne. Pomimo to, bez wiedzy jej, nie mogłem do domu wprowadzać niedźwiedzia, ani nawet niedźwidzka i sam nie wiedziałem, jak przystąpić do ambarasownych objaśnień. Poczęłem zdaleka, poetycznie, od Schakspeara, lwów, kobiet...

Msr Brown zapatrzyła się na mnie, wystraszonemi oczyma. Czulem dobrze, że nie słów mych słucho, a ukrytego pod przymuszonym uśmiechem niepokoju. Traciłem głowę.

— Na miłość Boską, Msr Brown! trzeba coś obmyśleć, czas nagli — zawołałem podając jej telegram. — Powiniennem był uprzedzić panią weześniej, ale... zajęcia... Tchu mi zabrało w piersiach.

Msr. Brown przeczytała telegram raz jeden i drugi, zagryzła wargi, brwi ściągnęła. Po chwili namysłu spytała mnie z godnością, chłodno: „czy i matka zamierza przyjechać wraz z Baby?”

Ciężar spadł mi z piersi.

— O nie! — pośpieszyłem upewnić — wszak pani wie, biedaczka nie żyje, strzał o piędziesiąt kroków... ani drgnęła. Sylwester, mój przyjaciel właśnie, celnie strzela. Biedne Baby, trzy dni zaledwie miało, mlekiem poić je trzeba było...

Twarz Msr Brown wyrażała przestrasz

i oburzenie. Pospieszyłem rzecz całą wyłuszczyć.

Uspokoila się. Przestraszyłem ją zbyt niemi ogródkami, mówiąc o Schakspearze, lwach, kobietach, celnych strzałach i tak dalej. To, co dowiadywała się o Baby, wzruszała ją do głębi serca... Ależ ten Sylwester okrutnik!

Rzeczy składały się tedy pomyślniej niż sądziłem zrazu. Pomimo to, nie przedstawiał dęczyć mnie skryty niepokój: Baby wyrosł, zmężniał, a... i owa historia ze „szczeniętami” Watson’a. Wołałem przemilczeć o tem przed Msr Brown, nie uprzedzać jej na niekorzyść wyczekiwanego gościa. A wyczekiwać go musiała z tajoną niecierpliwością, gdyż objawiła uprzejmy zamiar ezuwania wraz zemną do jego przybycia.

Bije pierwsza, druga, trzecia... Baby nie nadjeżdża. Cóżby to było?... wypadek może?... Około czwartej dopiero ciężki wóz zaturkotał na ulicy, zatrzymał się przed domem. Wybiegłem. Oko w oko spotkałem się z jakimś nieznajomym. Przed gankiem konie szarpały wóz i woźnica z trudnością powstrzymał je zdołał.

Postać nieznajomego zmieszała mnie do reszty: ubiór zmięty, porozrywany; ręka obandażowana, na temlaku; głowa bez kapelusza jeżyła się potarganym włosom; zataczał się na nogach—był pijany; widać, dla dodania sobie otuchy, krzepił się po drodze.

Msr Brown zauważyła, że konie muszą się lękać czegoś.

— Lękać! — zaśmiał się ironicznie nieznajomy — czegożby się konie lękać miały? Wszystko w porządku, nikt się niczego lękać nie powinien. Wszak prawda, Bill! — dodał, zwracając się do woźnicy, który zamruczał tylko na koźle i zaklął.

— Wszystko w porządku—belkotał nieznajomy, zwracając się do mnie.— Wszystko! Dwa razy poniosły nas konie, raz wyróciliśmy się do rowu, oś złamana, dwóch ludzi pozostać musiało w szpitalu w Stokcon... straty sześćset dolarów...

Zbliżyłem się do wozu. Nieznajomy zdmknął się wielce.

— I pan myśli, że go pan sam wysadzi?

— Nie—odpowiedziałem lecz co czulem w głębi serca, mnie tylko jednemu wiadomo. Odważnie otworzyłem drzwiczki, wołając pieszczotliwie: Baby!

— All sight! Bill! spuść łańcuch, odwiąż powróz.

Łańcuch spuszczone, odwiązano powrózy, Baby wylazł jak najspokojniej i prosto idąc do mnie, mruczał i ocierał się o mnie pieszczotliwie, powitalnie.

(dok. nast.)

miejsce organ niemiecki. Zanotowane przez nas niedawno widoki polepszenia naszych stosunków handlowych, sprawdziły się prędzej, aniżeliśmy pierwiastkowo przypuszczali. W ostatnich czasach przybyli do naszego miasta kupcy z rozmaitych okolic Cesarstwa, którzy poczynili nietylko tak znaczne zakupy towaru gotowego, że składy znaczniejszych fabrykantów zostały opróżnione, ale, co ważniejsza, wielkie zamówienia na przyszłość. Pomyślnie rezultaty żniw i ciągle, chociaż powolne, podnoszenie się kursu naszego, są zwiastunami lepszych czasów, które, jak się spodziewamy, dłużej trwać będą, a które zarówno przez kupców i przemysłowców, jak i przez rolników z radością powitane zostaną.

— **Ludność Łodzi**, jak okazało nanowo dokonane obliczenie, wynosi 95,000 mieszkańców.

— **Nowy tor drogi żelaznej** kilka wiorst wynoszący, od stacyi Dąbrowa kn Sosnowicom, już wykończony i w tych dniach do użytku publicznego oddany został. Rozpoczęto go w roku zeszłym z powodu niebezpieczeństwa, jakie zagrażało pociągom, zdążającym starym torem przez pomnażanie się pod nim nowych szybów kopalni węgla. Nowy tor, przeprowadzony łukowato, mija grożące staremu torowi szyby kopalniane.

— **Wypadki w Dąbrowie Górniczej**. Przed kilku dniami w szybie Paryż (należącym do Towarzystwa francuzko-włoskiego), przy naprawie rury parowej, część jej wyrwana została siłą pary. Przy wybuchu nie obeszło się bez smutnych wypadków. Żołnierz Ludwik Rozwadowski uległ strzaskaniu nogi, dwóch robotników, mularzy zostało poparzonych, a dziewczynie, która naówczas była w tym szybie na dole, palce u rąk urwane zostały. Jednocześnie zdarzył się drugi wypadek nieopodal szybu „Paryż” u przedsiębiorcy p. K. Robotnik spuszczał się do szybu w wiadrze, przywiązaniem do liny. Wtem wiadro od liny odwiązało się i robotnik spadł z wysokości dość znacznej. Biedak poranił się dość ciężko.

K. P.

— **Nowy sposób reparacji dróg bitych**. W mieście Noworadomsku istnieje kawałek drogi bitej, w roku 1874 przez zarząd drogi żelaznej pobudowanej, od przejazdu tak zwanego pod wjaduktem, do ekspedycyi stacyjnej prowadzącej; — droga tą po kilkaset fur ładownych codziennie kursuje, a od czasu pobudowania onej, to jest przez lat 7, literalnie ani jednego kamyczka szabru do koniecznej konserwacji nie użyto, łatwo więc wyobrazić sobie w jak oplakany stanie droga ta znajduje się!... Wszakże jest niepłonna nadzieja na lepsze, — bo oto w dniu 18-go lipca r. b., robotnicy kolejowi zajęli się nader czynnie, i w przeciągu paru godzin, jedną z największych dziur w tejże drodze przy samym wyjeździe na dziedzinie ekspedycyjny stacyi drogi żelaznej, zasypali — zeschlým błotem z trawą pomieszanem, śmieciem ze słomą, z dodaniem na wierzch trochę piasku, — materyjały wcale niekosztowne, a co ważniejsza, u nas tak na wsiach, jak i po miastach wszędzie są pod ręką; — warto, ażeby odnośni technicy nasi zwrócili nań uwagę, bo skoro na Ukrainie spore nawet groble chrustem i nawozem v. mierzwą są reparowane, a i u nas takie groble i drogi nizinne zwykle choim i piaskiem zatykają się od wieków — to dla czegożby drogi bite nie mogły być powyżej opisanym nowym sposobem reparowane? A może tą drogą, raz stanie się zadość powszechnym narzekaniom?!

— **Dla ludu**. Z okazji „Pogadank niedzielných”, zaprowadzonych w dobrach hr. Stanisława Zamoyskiego w celu podniesienia poziomu umysłowego ludu, pisze do „Wieku” niejaki p. S. S., obywatel z lubelskiego.

„Trzebu lud uczyć odrazu rzeczy wyższych” — powiedział Supiński w swej „Szko-le gospodarstwa” — lecz nauka ta powinna być podawana w sposób nader przystępny, nie wymagający nawet wiadomości przygotowawczych.

Za wzór pod tym względem należałoby nam wziąć Angliję i Holandję.

Tutaj oddawna już rozumiano, że oświata ludu nie zależy na samej umiejętności czytania i pisania, ale na praktycznym obznajmieniu się z kwestyjami będącymi w ustawicznym związku z życiem codziennem.

W środkowych Niemczech prawie każdy chłop umie czytać, a przecież poziom oświaty o wiele jest niższym niż w krajach wspomnianych. Gdybyśmy podobnie jak w Anglii i Holandji, mogli pozakładać i u nas tak zwane „Muzea Ekonomii”, w których lud mógłby słuchać jasnego, zrozumiałego i praktycznego wykładu o pracy, podziale jej, o jej doniosłości, o ogromnych korzyściach wynikających dla wszystkich z zabezpieczenia własności, o ogromnych bogactwach płynących z handlu; dalej np. o deszczu, rosie, roślinach i t. p., wtedy bardzo szybko podnieśliśmy poziom oświaty wśród mas nierozwiniętych.

Niestety wszakże, u nas daleko bardzo jeszcze do tego i dlatego właśnie brak ten winniśmy starać się zastąpić takimi, jak w dobrach hr. Zamoyskiego, pogadankami niedzielnymi, w którychby włościanie usłyszeli dostępnie wykładane elementarne pojęcia z dziedziny ekonomii i nauk przyrodzonych.”

— **Budowanie folwarków**. W numerach 60, 61 i 62 wydawanego w Warszawie czasopisma „Inżynierja i Budownictwo”, mieści się nieskończona dotychczas praca pana M. W. p. t. „O budowie folwarków”, którą, jako interesującą dla pp. obywateli wiejskich, polecamy.

— **Ustawa zawiązanego w Petersburgu Towarzystwa pomocy dla uprzedzenia i usunięcia pożarów i złagodzenia klęsk z nich wynikających**, została zatwierdzoną. Dla osiągnięcia swych celów, Towarzystwo ma między innymi prawo: utrzymywać za zezwoleniem władz w różnych miejscowościach, zwłaszcza stanowiących punkta przecięcia się dróg żelaznych i komunikacji wodnych, swoje straże ogniowe, któreby w razie potrzeby wysyłane były na zagrożone miejsca; a także wszelkimi środkami dopomagać zawiązywaniu się i rozwojowi ochotniczych straży ogniowych.

— **Pan Wojsław**, profesor instytutu górniczego w Petersburgu, wychowaniec tutejszego gimnazjum, wspólnie z inżynierem górniczym Balukiewiczem, wynaleźli nowy, tak zwany rusztowy, zupełnie różny od poprzednich, sposób opalania parostatków odpadkami nafty. Próby odbywały się w ostatnich dniach lipca na parostatku „Kazań” i wypadły nadzwyczaj pomyślnie. Pomimo to, wynalazcy pragną powtórzyć je raz jeszcze w przytomności większej liczby specjalistów.

— **Omyłka**. „Wędrowiec” przypuszcza, że J. I. Kraszewski był zręcznie wprowadzonym w błąd przez p. Giersza redaktora „Gazety Leckiej”, wychodzącej w Lecku na Mazurach pruskich, i dlatego w „Tygod. Ilustr.” gazetę tę poparł i o posilki dla niej prosił. „Wędrowiec” zaręcza, że gazeta ta szkodliwą jest elementowi polskiemu w Prusach i jako taka na poparcie nie zasługuje.

To samo potwierdza znający tamtejsze stosunki jakiś pan S. I. w ostatnim numerze „Tygodnika Ilustracyjnego”. Podziela on w zupełności zapatrywanie się Kraszewskiego na konieczną potrzebę i obowiązek podtrzymania owego, tak długo przesładowanego, czysto-polskiego szczepu, lecz

obiecuje później dopiero wskazać odpowiednie środki. Tymczasem jedynie sposobem próby, proponuje złożyć p. Gersowi żądane przezeń 400 lub 500 talarów pod warunkiem, że zostanie druk gotycki gazety na łaciński, że zostanie karmić mazurów opisanymi powodzeń i bohaterskich czynów prusaków pod Sadową, Strasburgiem i Paryżem, a przypomni im o tem, co się też to u nich dawniej działo, np. w czasie bitwy grunwaldzkiej, lub za Kazimierza Jagiellończyka. Z Poznańskiego pod takimi warunkami posłano już p. Gersowi pewien zaśilek.

— **Dyrektor instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa** zawiadamia, że w roku bieżącym ukończyło zupełny kurs nauk na wydziale gospodarstwa wiejskiego 21 studentów, i na wydziale leśnictwa 22-ch, i że właściciele majątków ziemskich, którzyby życzyli sobie pozyskać którego z nich, czy to w charakterze praktykanta, czy też do zajęć przy gospodarstwie, zechcą zgłaszać się listownie do kancelaryi instytutu, gdzie złożone są adresy wszystkich b. studentów, K. P.

— **Wypadki w gubernii**.

Od 8 do 20 lipca w gubernii (naszej było 19 pożarów, z tych 9 z przyczyn niewiadomych, 3 od pioruna, 7 z podpalenia. Ważniejsze z nich: d. 15 lipca w osadzie Krzepice pow. częstochowskiego; dnia 19 lipca we wsi Jedno pow. noworadomskiego; dnia 20 lipca w osadzie Przyzów pow. częstochowskiego; dnia 22 lipca we wsi Siłnica, d. 11 lipca we wsi Zaleszki pow. noworadomskiego.

Kalendarz Obywatelski

przez X. B. W.

Sierpień.

Dnia 15, roku 1292, wjazd Wacława króla czeskiego do Krakowa. „Gwagnin. Kromer. Bielski”.

Dnia 16, roku 1091, przy Rzeczy zwycięstwo Władysława Hermana nad Pomoranami. „Kromer. Długosz”.

Dnia 17, roku 1649, przymierze pod Zborowem z tatarami i hołd Chmielnickiego. „Kochowski”.

Dnia 18, roku 1606, zjazd w Jędrzejowie rokoszaków przeciw Zygmuntowi III. „Manuskrypt”.

Dnia 19, roku 1506, śmierć Aleksandra króla, żył lat 46, panował 4. „Piasecki”.

Dnia 20, roku 1719, zaślubienie Maryi Józefy austrijskiej Augustowi III królowi. „Manuskrypt”.

Dnia 21, roku 1649, Zbaraż od oblężenia mężtem Jeremiego Wiszniowieckiego i Firleja uwolniony. „Piasecki. Kochowski. Pastorius”.

NEKROLOGIJA.

† Długa i ciężka choroba zabrała jedyne dziecię obywatelom naszego miasta, państwu **Paciewiczom**. We wtorek grono przyjaciół i znajomych, towarzyszyło stroskanym rodzicom w odprowadzeniu zwłok aniołka na miejsce spoczynku. Serce krajało się na widok ciężkiej ich boleści. Dziwne są losu koleje: ten, co tyłu innym uratował życie, musiał tak strasznie cierpieć nad grobem własnej jedynaczki. Niech wypełnienie tak głęboko rozumianych przez Ciebie obowiązków stanu, będzie Ci pociechą, szanowny, nieszczęśliwy ojcze, niech słowa Chrystusa osuszą łzy Twoje, straszkana matko! Wszak Chrystus powiedział: „Dopuszczcie dzieciom iść do mnie”. Twoja **Czesia** teraz na Jego łonie!

Licytacje w gubernii Petrokowskiej.

— W d. 11 (23) sierpnia, w urzędzie pow. brzezińskiego, na wydzierżawienie propinacji na gruntach włościańskich, w dobrach Dobieszów, od sumy rs. 46 na rok.

— W d. 5 (17) października, w sali posiedzeń wydziału cywilnego sądu okręgowego petrokowskiego, na sprzedaż młyna we wsi Rewica-szlahecka pow. brzezińskiego, od sumy rs. 4500.

— W d. 5 (17) paździer., w sali posiedzeń wydziału cywilnego sądu okręgowego petrokowskiego, na sprzedaż dóbr Raciborowie lit. A B C, od sumy rs. 20,000.

— W d. 5 (17) paździer., w sali posiedzeń wydz. cywilnego sądu okręgowego petrokowskiego, na sprzedaż ruchomości w osadzie Nowe-Bałuty w pow. łódzkim położonej, a należącej do małżonków Engelmannów, od sumy rs. 2500.

— W d. 9 (21) sierpn., o godz. 3 po połud., w magistracie m. Petrokowa, na wzięcie w entrepryzę repa-

raeyi gmachu po-Bernardyńskiego w m. Petrokowie, od sumy rs. 433 k. 17.

— W d. 5 (17) paździer., w sali posiedzeń sądu okręgowego petrokowskiego, na sprzedaż nieruchomości należącej do Fisza Flatau, a znajdującej się w m. Petrokowie za koleją, od sumy rs. 1500.

— W d. 16 (28) listop., w sali posiedzeń sądu okręgowego petrokowskiego, na sprzedaż nieruchomości należących do upadłej firmy Karol Braus i Sp. w Zawierciu, od sumy rs. 70,000.

— W d. 5 (17) sierpn., w urzędzie pow. częstochowskiego, na sprzedaż lasu wyróconego przez burzę

w leśnictwie Krzepice w porębach: Popow, Mokra, Rybno, Jeleniec, Węglewice, Łepki, Cise, Herby, Stawki, w każdej oddzielnie.

— W d. 4 (16) sierpn., w m. Tomaszowie, na sprzedaż 150 sztuk owiec, z dóbr Łaznów pochodzących, od sumy rs. 330 k. 50.

— W d. 17 (29) sierpn., w urzędzie pow. brzezińskiego, na 3-letnią dzierżawę dochodu od bicia bydła w szlachtzie m. Tomaszowa, począwszy od 1 stycz. 1882 r. Licytacja rozpocznie się od terażniejszego czynszu rs. 1405 k. 95 na rok.

Ostrzeżenie.

Podając do powszechnej wiadomości, że główny nadzór w celu ochrony zwierzyny **na polach Piotrkowskich**, powierzyłem **W. Józefowi Staszewskiemu**, ostrzegam, aby nikt na tych gruntach nie polował i psów bez przepisanych kłoców nie puszczał, pod prawną odpowiedzialnością.

Dzierżawca polowania

F. K. Span.

(5-2)

O G Ł O S Z E N I A

SIKAWKI

pożarne o 2-eh cylindrach, z rezerwoarami żelaznemi, starannie wykonane, w wielkim wyborze, począwszy od **rs. 90**, niezbędnie potrzebne w każdej **gminie** i w większym **gospodarstwie**, opłacające się przy jednorazowym gaszeniu pożaru; również i sikawki ogrodowe, rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych, poleca **Biuro Techniczne i Skład Maszyn H. Kraft w Warszawie Miodowa Nr. 490/91.**

(R. i Fr. 4221)

(0-9)

Nowo otworzona Fabryka

Smarowideł do Wozów i Oliwy do Maszyn.

pod firmą

TULODZIECKI I KIRSZENSTEIN

w Warszawie, za Rogatkami Grochowskiemi.

Poleca nowe swoje przedsiębiorstwo krajowe, w nadziei że dobrocią wyrobu i niskimi cenami, potrafi zjednać sobie zaufanie i względy Szanownej Publiczności.

Wszelkie zlecenia i korespondencję uprasza się adresować do kantoru fabryki.

ulica Niecała Nr. 7.

(R. i Fr. 5399)

(6-4)

**MAGAZYN
UBIORÓW MĘZKICH**

Fr. KOWALSKIEGO

istniejący od lat kilku w mieście tutejszem, obecnie przeniesiony został z ulicy Kaliskiej (Petersburskiej) z domu W-go Karlińskiego, **do domu W-go Spana** przy ulicy Moskiewskiej (Bykowskiej). Jak dawniej tak i obecnie wykonywa wszelkie roboty męskie, podług żurnali Paryzkich, jak najakuratniej i na czas umówiony, za cenę bardzo przystępną, z czem się poleca Jaśnie Wielmożnym i Wielmożnym Pauom.

Z głębokim uszanowaniem

Fr. Kowalski.

(4-3)

Niżej podpisany ma honor donieść do wiedzy szanownych pp. Architektów i publiczności, że przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres sztukatorstwa, a mianowicie:

Dekorowanie Pokoi i Salonów, upiększenie nowych budowli i fasad

Z uszanowaniem

Oskar Hoffmann

modelarz i sztukator.

Ulica Kaliska (Petersburska) № 205.

(3-2)

**ZAMIESZKAŁY
w S. Petersburgu**

(Большая Конюшенная № дома 25 квар. 7)

ADWOKAT

Marcelli Drogomir

DOBRONOKI,

przedtem Urzędnik b. K. R. S. W., delegat prawny Tow. Kred. Ziem. i Sądzia gminny z wyborów, — **załatwia wszelkie interesy sądowe, administracyjne, włościańskie, rozwodowe, handlowe, przemysłowe i t. p., we wszystkich instytucjach w St-Petersburgu, Moskwie i innych miastach Cesarstwa.**

(0-26)

Fabryka Zapalek

DOMOSŁAWSKIEGO I S-ki

w Petrokowie.

Poleca zapaliki **salonowe i siarkowe** w różnych gatunkach. Zamówienia przyjmują się w kantoryze fabryki. **Zn. dobroć** zapalek firma poręcza.

(0-10)

Józef Rother w Łodzi.

FABRYKA PASÓW I MASZYN

poleca swoje wyroby panom p. t. ziemianom i fabrykantom. Jakość wyrobowa. Ceny uniarkowane. Cenniki i kosztorysy franko.

(R. i Fr.)

(5-2)

ZAKŁAD GAZOWY

w Warszawie

sprzedaje po niskiej cenie

Coaks 1 klasy i Smołę gazową

(R. i Fr. 5681)

(3-2)

Pensyja

2-KLASOWA ŻEŃSKA

z klasą przygotowawczą i wyższym oddziałem klasy 2-iej, istniejąca od lat kilku w mieście powiatowem Łasku, i nadal przestannie utrzymywana będzie, o czem zawiadamiając osoby interesowane; dodają zarazem, że zapis uczennic rozpocznie się 15-go sierpnia, a lekcye 1-go września.

(4-3)

Emilija Jurkowska.

Kapiele Zimne

Każdodziennie kursować będzie Omnibus z hotelu Litewskiego dla przewiezienia gości do kąpieli na Bugaj. Pierwszy kurs o godzinie 6-iej, drugi o godzinie 7-iej po południu. Za kurs pobierana będzie opłata po kop. 25 od osoby tam i z powrotem. Bilety na przejazd nabyć można u miejscowego szwajcara hotelu Litewskiego.

Omnibus punktualnie w godzinach wyżej wskazanych, wyrusza z przed hotelu Litewskiego.

(3-3)

Bona, rodowita niemka poszukuje miejsca od 1 sierpnia. Blizsza wiadomość u W-go Staszewskiego.

(3-3)

Uczeń dobrej kondyty może znaleźć miejsce w Aptecce p. Pasierbińskiego w **Zawierciu** stacyja drogi żelaz.

War.-Wied.

(3-1)

Zyta korcy 150, świeżego, pięknego, jest do sprzedania w każdym czasie od 31 lipca 1881 r. w dobrach Swinikierz i Rękawice, odległego od Rokiccin i Rogowa 14, od Kuluszek 11, a od Tomaszowa 16 wiorst.

(3-2)

Stacyja dla Uczniów

Na mocy pozwolenia Gimnazyjum tutejszego, przyjmuję na stacyję uczniów w domu W-go Korusiewicza przy ulicy Sulejowskiej, zapewniając dozór i opiekę rodzicielską.

(3-1)

Nassalski.

OBIADY PRYWATNE

miesięcznie po rs. 10. Wydają się, i na miejscu mieć można. Ulica Gimnazyjalna, dom Horowicza, drugie piętro, stróż wskazuje.

Tamże robią się **pończochy** na maszynie.

(3-1)

STANCYJA

dla Uczniów

Bronisława z Pieniżków Bohuszewiczowa, zamieszkała w Petrokowie przy alci Aleksandryjskiej w domu W-go Kamockiego, przyjmuje na stacyję uczniów uczęszczających do szkół, zapewniając im troskliwą opiekę i pomoc w naukach. Na żądanie mogą być udzielane w miejscu lekcye języków i muzyki.

Blizsza wiadomość pod wyżej wskazanym adresem, lub też w księgarni F. Jędrzejewicza w Petrokowie.

(3-1)

Akuszerka F. P.

niedawno przybyła, mieszka w domu Dąbrowskiego na ulicy Krakowskiej (Sławiańskiej), gdzie była dawniej ochronką. Przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za cenę umiarkowaną, za sekret poręczęm.

(3-3)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 8-m lipca r. b. **Magazyny moje**, tak galanterijny jak i lokciowy, **zostały przeniesione do domu własnego, gdzie dotychczas egzystował zakład rękawicznicy p. Jurzykowskiego** dawniej Praus.

Z szacunkiem **L. Lewkowiec.**

(6-6)

Zakład

KUŚNIERSKI I CZAPNICZY

przeniesiony został z domu W-go Laguny do domu W-go Sucharskiego, przy Nowym Ryнку, na pierwsze piętro, od frontu.

Z uszanowaniem

Piętka.

(4-4)

ZAKŁAD

Naukowo - Rzemieślniczy DLA KOBIET

Suchowieckiej

w Warszawie Bracka № 14.

główne wejście od ulicy Brackiej 1-sze piętro.

Przyjmuje w każdym czasie uczennice tak stałe z całkowitem utrzymaniem, jako też i przychodnie.

(R. i Fr. 5557) (3-2)

Pracownia

BIELIZNY DAMSKIEJ I MĘSKIEJ GOLISZEWSKIEJ

przeniesioną została do domu W-go Dobke, na ulicę Sulejowską (Kazańską), o czem podaje się do wiadomości osób, pragnących poruczyć swe zlecenia, zaręczając, że i nadal wszystkie roboty w zakład pracowni wchodzące, uskutecznią się z największą akuratacją

(3-1)

INSPEKTOR

Szkoły męskiej 4-ro klasowej miejskiej Aleksandrowskiej, w mieście Tomaszowie Rawskim.

Podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis i egzamina wstępne do wszystkich czterech klas szkoły miejskiej w Tomaszowie, rozpoczyna się z dniem 10 (22) sierpnia roku bież.

Szkoła miejska Tomaszowska, Najwyższej zatwierdzona, założona w roku zeszyłym kosztem mieszkańców miasta Tomaszowa, daje uczniom kończącym takową te same prawa i prerogatywy co i progimnazya.

Kierunek szkoły jest realny. Wykładane są w niej następujące przedmioty: nauka religii trzech wyznań chrześcijańskich, język rosyjski, język polski, język niemiecki, arytmetyka, geometryja od klasy 2-iej, nauki przyrodzone, historia powszechna i historia Rosyi, jeografia powszechna i jeografia Rosyi, kaligrafia, rysunki, śpiew i gimnastyka.

Miejsca są otwarte do wszystkich czterech klas; przeważnie zaś, jako w szkole dopiero w roku reszłym założonej, do klasy 3-iej i 4-iej.

(4-2)

Moderów.

OWCE

zdrowe do chowu na sprzedaż, 100 macior, 100 skopów, w **Lubeu**, 5 mil od Petrokowa, 2 mile od Belchatowa, 2 mile od Włodawy, za zeszluszczoną wełnę wzięto z wałtuchami 92 tal. (6-6)

J. Antoniewski

Nauczyciel w mieście Łodzi przy ulicy Zachodniej w domu W-go Selina.

Przyjmuje na stancyje uczniów tak gimnazya, jako też i chcących się przygotować prywatnie do wyższych zakładów naukowych.

Przyjmuje się dzieci od lat 6-u i zapewnia im prawdziwie rodzicielską opiekę, konwersacyję w językach: polskim, rosyjskim i niemieckim, a na żądanie i francuskim na miejscu. Cena utrzymania umiarkowana.

(3-2)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkuusz 48-my powieści z angielskiego przez Currer-Bell p. t. **"Janina"** w przekładzie Emilii Dobrzańskiej.

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencji drzewa sandalowego w połączeniu s esencjami balsamicznymi są zalecane przez lekarzy na choroby zastarzałe i nowopotwarte, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączone czyni użycie **Kapsułek Mathey-Caylus** możliwym dla osób najwrażliwszych i nie szkodzi w niczem żołądkowi.“

(Gazeta Szpitali Paryżskich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczenie każdy flakon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et C^{ie} i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^{ie} ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, z bromku kamfory używają się w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych, oraz w następujących przypadłościach: astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, kokluszach, epilepsyi, hysterji, konwulsjach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg moczowych i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et C^{ie} i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^{ie} ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka, gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

Pigułki Żelazne D-ra Rabuteau

Laureata Instytutu Francyi.

Pigułki żelazne Rabuteau są pokryte cukrem.

Liczne studia, dokonywane w szpitalach przez profesorów fakultetu paryskiego wykazały stanowczą skuteczność pigułek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: *blednicy, bezkrewistość, w utracach krwi, w ogólnej niemocy, wycieńczeniu, w rekonwalescencji, w słabościach dzieci i w sztychliach w ogóle niedomaganiach spowodowanych brakiem krwi.*

Pigułki żelazne Rabuteau nie czynią zębów, dają się trawić najłatwiej osobom, nie powodując obstrukcji.

Kuracja żelazna za pomocą pigułek Rabuteau używana, jest bardzo oszczędna, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i na wszystkich flakonach pigułek żelaznych doktora Rabuteau, znajduje się jako zabezpieczenia marka fabryki z podpisem Clin et C^{ie} i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^{ie} ulica Rassyna Nr. 14. W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka.

(52-18)

Skład główny w Warszawie Krakowskie Przedm. № 40

Administracja, Erywańska 8.

Fabryka Bryczek i Wozów w Szydłowcu gub. Radomska.

zostająca pod technicznym kierownictwem uzdolnionego specjalisty, zaopatrzona w znaczne zapasy suchego, doborowego materiału, wyrabia **wozy** rozmaitego gatunku, gospodarskie, węglarki, piwowarskie, platformy i t. p., **bryczki** wszelkiego rodzaju, na resorach i bez resorów, wózki galicyjskie, krakowskie, węgierskie, najtyczanki, pajaki, buc i t. d. **Ceny stałe umiarkowane;** ilustrowane cenniki na żądanie **bezpłatnie.** Fabryka wykonywa reparacje narzędzi rolniczych. Główna agentura u p. **Edwarda Kempnera w Warszawie. Trębacka Nr. 9.**

J. Szczepanowski i S-ka.

(R. i Er. 196)

(0-28)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż znany mój

MAGAZYN WYROBÓW RĘKAWICZNICZYCH

istniejący od lat 40 pod firmą **J. Prauss**, obecnie

Władysław Jurczykowski

przeniesiony został z rogu ulic Petrowskiej i Ekaterynskiej, na ulicę Petersburską do domu W-go dr. Ronthalera i w dniu 15-m lipca r. b. otwartym został.

Nadmieniam przytem, iż zaopatrzylem Magazyn mój w wielki wybór rękawiczek różnego gatunku, pochodzących z własnej fabryki w Warszawie przy ulicy Elektoralnej № 4, istniejącej tamże od lat 9-u; również posiadam wybór innych towarów w zakres rękawicznictwa wchodzących jak i galanterijnych.

Mam nadzieję, iż Szanowna Publiczność jak dotąd tak i nadal raczy mię zaszczycać swemi względami.

Z szacunkiem

Władysław Jurczykowski.

(4-4)